Nr. 139.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 19 czerwca 1888.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém
marek 5.
W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj
marek 4,
z odnoszeniem do domu
marek 4,50.
We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującéj się w piśmie naszém zajmującéj powieści p. A. Krechowieckiego „Veto“.

Administracya Kuryera Pozn.

Poznań, 18 czerwca.

(Europa w obec śmierci cesarza Fryderyka. — Wiadomości z Marsylii, Pesztu, Madrytu i Rzymu.)

W ciągu dwóch dni ostatnich nadeszło ze wszystkich części Europy, a nawet i z po za europejskich krajów, mnóstwo ogromne telegramów, które bez wyjątku prawie tyczą się urzędowych i nieurzędowych *manifestacyi kondolencyjnych z okoliczności śmierci cesarza Fryderyka.* Wszelkie inne wiadomości z polityki zagranicznéj w ciągu ostatnich czterdziestu ośmiu godzin nie mają większego znaczenia i ciekawości; prasa wszystkich krajów zapełnia téż łamy swe wyłącznie tylko kwestyami i szczegółami, tyczącemi się przedwczesnego zgonu niemieckiego monarchy. Byłoby to zadaniem wychodzącém zupełnie po za ramy pisma naszego, gdybyśmy na tém miejscu mieli zbierać wszystkie owe urzędowe i nieurzędowe objawy sympatyi zagranicznych dla zgasłego cesarza — nie wystarczyłyby na to wszystkie łamy dzisiejszego numeru „Kuyera“. Musimy raczéj poprzestać na krótkiém streszczeniu tego, co nam się w téj mierze wydaje być najważniejszém i najwybitniejszém.

W *Petersburgu* śmierć cesarza Fryderyka wielkie wywołała wrażenie — zwłaszcza w rządowych kołach. Dwór rosyjski przez cztery tygodnie nosić będzie żałobę po zgasłym monarsze, na którego pogrzeb do Poczdamu wyjechał w. książę Włodzimierz z kilku wyższymi oficerami. Giełda petersburska w dniu dzisiejszym jest zamkniętą. Prasa petersburska zamieszcza w łamach swych pełne współczucia wspomnienia o zmarłym cesarzu Fryderyku.

„Prawit. Wiestnik“ zaznaczywszy, że wszystkie narody podzielają niewypowiedziany smutek niemieckiego ludu, mówi: Szczerość, prawość i wspaniałomyślna ludzkość zgasłego monarchy zyskały mu nie tylko miłość i przywiązanie pruskich jego i niemieckich poddanych, lecz zarazem i uwielbienie i współczucie wszystkich przyjaciół pokoju. W ciężkiéj téj chwili, którą obecnie przebywają Niemcy, wspomnienie tych uczuć połączy nas, bez względu na polityczne z nimi stósunki — w jednem wspólném uczuciu serdecznego ubolewania i współczucia dla smutku niemieckiego ludu, a uczczenia pamięci cesarza Fryderyka.

„Russkij Inwalid“ oznajmia, że wiadomość o śmierci cesarza Fryderyka wywołała w szeregach armii rosyjskiéj uczucie szczerego współudziału i głębokiéj boleści. Rosya podziela stratę niemieckiego dworu i niemieckiego ludu, a objawia życzenia, aby Opatrzność, tak ciężko doświadczająca rodzinę cesarsko-niemiecką, zesłała na nią pomyślność wszelką i pozwoliła sąsiedniéj monarchii cieszyć się nieprzerwanym pokojem i jego dobrodziejstwami pod berłem nowego monarchy, wstępującego na trony pruski i niemiecki.

Również „Swiet“ i „Nowosti“ opłakują zgon cesarza Fryderyka bardzo gorąco.

Zapiszemy tutaj w związku z powyższemi głosami i to, co piszą gazety petersburskie o nowym cesarzu niemieckim, Wilhelmie. Przypisują mu one w ogóle wojownicze usposobienie i dla tego mniemają, że przyszła pora ważnych politycznych wydarzeń. W tym duchu przemawia głównie „Nowoje Wremia“ wyrażając przekonanie, że nowy cesarz wypowie niezadługo swe zdanie o wielu ważnych sprawach międzynarodowych, przedewszystkiém zaś o środkowo-europejskim pokojowym sojuszu. „Graždanin“ stwierdza, że cesarz Wilhelm II jest przedewszystkiém wojskowym cesarzem, ale radzi mu, aby przedewszystkiém był monarchą miłującym pokój i powodującym się roztropnością i umiarkowaniem. „Petersb. Wiedom.“ życzą, aby Wilhelm II nie przechodził zbyt szorstko z liberalnych rządów Fryderyka do surowości poprzednika. „Journal de St. Petersbourg“ wspomina o zapowiedzianéj przez „Koeln. Ztg.“ treści przyszłéj proklamacyi cesarza Wilhelma — a w przeciwieństwie do trzech pomienionych organów wyraża on przekonanie — że zewnętrzna polityka Niemiec i nadal w tym duchu będzie kierowaną, w jakim postępowała za czasów Wilhelma I i Fryderyka III. Organ Giersowski ma nadzieję, że słowa umierającego cesarza Wilhelma co do utrzymywania dobrych stósunków z Rosyą będą dla wnuka miarodawczemi w całym kierunku polityki niemieckiéj na Wschodzie — a objawy sympatyi, jakich Rosya nie szczędzi w obec śmierci cesarzów niemieckich tém więcéj jeszcze ustalą dawne przyjazne stósunki między ościennemi dwoma monarchiami.

Pisma warszawskie jednogłośnie z współczuciem i sympatyą wyrażają się o zmarłym cesarzu Fryderyku — chwaląc kierunek zewnętrznéj i wewnętrznéj polityki, w jakim niewątpliwie postępować zamierzał.

Cesarz austryacki wysłał do ambasadora niemieckiego we Wiedniu, księcia Reuss depeszę kondolencyjną, wyrażającą współczucie jego w bardzo gorących słowach. Ks. Hohenlohe, arcyksiążęta austryaccy Wilhelm, Leopold i Rainer, prezydent ministrów hr. Taaffe i inni ministrowie austryaccy składali wizyty kondolencyjne ambasadorowi niemieckiemu.

Z Pesztu wysłał p. Tisza do księcia Reuss do Wiednia telegram okolicznościowy, wyrażający współudział, jaki rząd węgierski bierze w smutku niemieckiego narodu. W sejmie węgierskim wygłosił prezydent Izby p. Pechy mowę sławiącą pamięć zgasłego monarchy, poczém uchwalono, aby naczelnik węgierskiego gabinetu przesłał rządowi niemieckiego cesarstwa wyraz współczucia członków sejmu węgierskiego.

Pisaliśmy już w zeszłą sobotę o głosach ważniejszych gazet wiedeńskich. Prasa peszteńska po największéj części w nadzwyczajnych dodatkach wyraża się z największém uznaniem o cnotach i zasługach cesarza Fryderyka, który był wiernym sprzymierzeńcem Węgier a prawdziwym przyjacielem monarchy Austro-Węgier.

O urzędowych manifestacyach żałobnych *w Paryżu* pisaliśmy już w przeszłym numerze naszego pisma. „Journal officiel“ z dnia 16 b. m. pisze, co następuje: „Cesarz Fryderyk umarł wczoraj o wpół do dwónastéj przed południem, zniósłszy bohatersko długie a nieznośne cierpienia. Minister spraw zagranicznych doniósł o tém natychmiast prezydentowi rzeczypospolitéj, a ten niezwłocznie przesłał depeszę kondolencyjną nowemu cesarzowi niemieckiemu Wilhelmowi. Ambasador francuski w Berlinie wyraził ministerstwu niemieckiemu spraw zewnętrznych współczucie rządu francuskiego wobec śmierci cesarza — a minister francuski spraw zewnętrznych toż samo powtórzył w Paryżu ambasadorowi niemieckiemu, hr. Münster.“ Prasa francuska żegna dostojnego nieboszczyka w sposób niekłamanie sympatyczny. „Temps“ zaznacza, że lubo rządy cesarza Fryderyka trwały tylko trzy miesiące — to jednak nie pozostaną one bez znaczenia dla historyi. „Journal des Débats“ kładzie nacisk na to, że charakter i usposobienie zmarłego cesarza odznaczały się szlachetnością, a całém jego życzeniem i dążnością było utrzymanie pokoju europejskiego.

W angielskiéj Izbie lordów obwieścił lord Salisbury na dniu 15 b. m. żałobną nowinę, sławiąc pamięć cesarza i zapowiadając wysłanie adresów okolicznościowych do królowéj angielskiéj Wiktoryi i niemieckiéj cesarzowéj Wiktoryi. W imieniu opozycyi pochwalił tę decyzyą lord Kimberley, ze swéj strony także gorącemi słowy wyrażając cześć angielskiego narodu dla zgasłego monarchy. — W sobotę wieczorem wyruszyli z Londynu do Poczdamu na obchód żałobny: następca tronu angielskiego wraz z małżonką i księciem Albertem Wiktorem, ks. Chrystyan szlezwicko-holsztyński, a daléj i znaczna liczba najwyższych dostojników angielskich. Lord Ponsonby, prywatny sekretarz królowéj angielskiéj wiózł ze sobą list królowéj do cesarzowéj niemieckiéj Wiktoryi. — Urzędowa „London Gazette“ zapowiada sześciotygodniową dworską żałobę — oficerowie armii i marynarki angielskiéj nosić będą żałobę przez trzy tygodnie.

Według „Osservatore Romano“ wysłał cesarz Wilhelm niezwłocznie po śmierci ojca swego telegram *do Ojca św.* donoszący o smutnym wypadku. Leon XIII odwrotnie odpowiedział depeszą, wyrażającą głębokie współczucie dla cesarza Wilhelma i całéj rodziny nieboszczyka. Zresztą wydano we Watykanie z okoliczności nowéj téj śmierci téż same rozporządzenia, co czasu swego po śmierci cesarza Wilhelma.

W *senacie włoskim* oświadczył prezydent ministrów p. Crispi, że prawdziwie bolesnym dla niego jest obowiązkiem obwieszczenie zgonu cesarza Fryderyka, który walczył na polach bitew za kraj swój — a zarazem przyczynił się do dzieła niezależności i jedności włoskiego królestwa. Nieboszczyk szczerym i niezmiennym był przyjacielem króla Wiktora Emanuela, na którego pogrzeb sam osobiście przybył do Rzymu. — Prezydent senatu w odpowiedzi swéj zaznaczył — że śmierć cesarza Fryderyka niewątpliwie przez wszystkich członków senatu za prawdziwą klęskę publiczną jest uważaną; król włoski Humbert traci tu przyjaciela — a sprawa pokoju europejskiego jednego z najpotężniejszych swych obrońców.

Senat uchwalił następnie wywieszenie flagi żałobnéj na gmachu posiedzeń, odroczenie posiedzenia aż do poniedziałku jako i wysłanie depeszy kondolencyjnéj do cesarzowéj Wiktoryi. — Król Humbert ze swéj strony wysłał stósowny telegram do cesarza Wilhelma i rozporządził, aby dwór włoski zachował trzechtygodniową ścisłą żałobę. Prezydent gabinetu włoskiego wysłał depesze do ambasadora włoskiego w Berlinie i do księcia Bismarcka. Przewodniczący włoskiéj Izby i senatu, ministrowie i najwyżsi urzędnicy państwa udali się po otrzymaniu wieści żałobnéj do gmachu ambasady niemieckiéj, aby wyrazić tam współczucie swe dla rządu niemieckiego.

Prócz tego odbieramy jeszcze depesze z Madrytu, Aten, Bernu, Brukseli, Kopenhagi, Białogrodu i Waszyngtonu, których treścią również są kroki, zarządzone przez rządy państw odnośnych ku zaznaczeniu współczucia i żalu w obec nowego ciosu, jaki poniósł naród niemiecki i rodzina nieboszczyka cesarza Fryderyka.

Z innych spraw polityki zagranicznéj nie wiele na dzisiaj mamy do zaznaczenia. Prezydent *gabinetu francuzkiego*, p. Floquet wraz z ministrem finansów, p. Peytral w dniu wczorajszym rano przybyli do Marsylii. W ciągu recepcyjnych uroczystości przemawiał do przybyłych konsul austryacki w imieniu konsularnego ciała. P. Floquet w odpowiedzi swéj położył nacisk na to, że ciało konsularne reprezentuje sprawę pokoju europejskiego, na którego rzecz dzieją się ze strony francuzkiego rządu wszelkie starania i zachody.

Komisya wojskowa *delegacyi węgierskiéj* po dłuższych i szczegółowych debatach w dniu 15 b. m. jednogłośnie zatwierdziła ordinarium i extraordinarium budżetu wojskowego.

W *Izbie hiszpańskiéj* odczytano pod tąż samą datą oświadczenie nowego ministerstwa, według którego nowy gabinet jest niejako tylko dalszym ciągiem poprzedniego gabinetu. Kryzis obecna nie była polityczném, ale jedynie tylko ministeryalném przesileniem. Rząd zajmie się niezwłocznie reformami, przeważnie na polu finansów i handlu.

W dniu wczorajszym odbyły się *w Rzymie* uzupełniające wybory do rady municypalnéj. O rezultacie ich dotychczas jeszcze nie mamy wiadomości. W roku bieżącym wybory te miały niechybnie charakter zajadlejszéj jeszcze walki politycznéj, aniżeli kiedykolwiek. Nie chodziło tu już bynajmniéj o sprawę administracyi Rzymu — ale jedynie tylko o dalszy ciąg walki owéj, jaką wydał p. Crispi Kościołowi, a jaką przypieczętowała Izba włoska zawotowaniem nowéj ustawy karnéj. Jak wiadomo, rada municypalna nie zatwierdziła projektu wystawienia pomnika astronomowi Giordano Bruno, a rządowcy uważają ją za ostatnią twierdzę katolicyzmu włoskiego. To téż proklamacye stronników rządu domagały się od ludu włoskiego, „aby wotami swemi dowiódł — że Rzym jest włoskiém miastem i rządzonym będzie w duchu Włoch liberalnych.“ Sama „Tribuna“ przyznawała, że sprawa wyborów municypalnych tą razą ma znaczenie nie tylko już narodowe — ale i międzynarodowe. Tém samém uznała „Tribuna“ ponownie międzynarodowy charakter kwestyi rzymskiéj. Rząd i stronnictwo liberalno-rządowe usiłowały zamienić wyborcze wota wczorajsze w plebiscyt przeciw władzy papieskiéj wymierzony, a stronnictwo umiarkowane zdaje się udzieliło im tą razą swéj pomocy do smutnego tego celu.

Zwołanie parlamentu.

Cesarskie rozporządzenie, dotyczące zwołania parlamentu, brzmi:

My Wilhelm
z Bożéj łaski Cesarz niemiecki i Król pruski itd., rozporządzamy na mocy artykułu 12 konstytucyi, w imieniu Rzeszy, co następuje:

Parlament zostaje zwołany i zbierze się dnia 25 czerwca r. b. w Berlinie, a kanclerzowi Rzeszy polecamy, aby się zajął potrzebnemi do tego przygotowaniami.

Pod pieczęcią itd.

Dan w pałacu marmurowym, dnia 16 czerwca 1888.

L. S. podp. *WILHELM.*
Kontrasyg. *książę Bismarck.*

Kolonizacya.

Położone w powiecie inowrocławskim dobra Konary i Baśkowo, obejmujące przeszło 612 hekt. areału, sprzedał p. Franciszek Dąmbski komisyi kolonizacyjnéj.

Kiedyż to ustanie?

Według „Kreuz Ztg.“ zamierza rząd sprowadzić z Prus Zachodnich właścicieli mniejszych posiadłości, którzy przez powódź znacznie ucierpieli, do W. Ks. Poznańskiego i tu ich osiedlić.

Pro memoria.

Wiadomo, że jeden z wakujących kanonikatów poznańskich objąć ma z ramienia rządu ks. dr. Kolberg, obecnie proboszcz w Kiszporkn. Kapłan ten nie jest nieznany naszemu społeczeństwu, miał bowiem swego czasu, kiedy jeszcze był deputowanym do sejmu pruskiego, sposobność publicznego zamanifestowania swego nieprzyjaznego względem nas stanowiska. Ponieważ być może, że ten i ów nie przypomina już sobie zupełnie dobrze tego zajścia, więc je tutaj powtarzamy, aby snać nie powiedziano, żeśmy byli *canes muti*, i aby wszyscy wierni poznali, kto do nich przychodzi.

Było to w roku 1883, w dniach 14 i 15 marca, kiedy posłowie nasi, ks. msgr. Stablewski i nieodżałowanéj pamięci Kantak Kaźm. wystąpili w Izbie sejmowéj z następującym wnioskiem: „Izba deputowanych zechce w osobnéj uchwale zawezwać królewski rząd, iżby przedsięwziął odpowiednie środki i to w tym celu, aby:

I. w wyższych zakładach naukowych, seminaryach nauczycielskich i szkołach średnich
   a) zaprowadzono dla uczniów narodowości polskiéj język ojczysty, jako język wykładowy w duchu instrukcyi ministeryalnéj, wydanéj na podstawie rozkazu gabinetowego z dnia 20 maja 1842;
   b) naukę zaś religii katolickiéj, która od lat dziesięciu w największéj części gimnazyów i szkół realnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego w wyższych klasach częściowo, a w niższych wcale udzielaną nie bywa, znowu udzielać poczęto, znosząc równocześnie rozporządzenie ministeryalne z 16 listopada 1872, i aby ją wykładano w ojczystym języku uczniów;
II. aby w szkołach elementarnych:
   a) zniesiono rozporządzenie z dnia 20 września 1872, z 20 lipca i 27 października 1873, oraz na nich oparte środki i uchwały, przez które język ojczysty jako wykładowy we wszystkich przedmiotach naukowych albo zniesiony, albo ograniczony został;
   b) aby nakazano bezzwłocznie naukę religii w szkołach elementarnych wykładać w języku ojczystym i usunięto wszystkie przepisy, które się temu sprzeciwiają.

Przeciwko temu wnioskowi, którego słuszność całe społeczeństwo polskie każdéj chwili stwierdzić jest gotowe, miał z katolickich posłów przemówić smutną odwagę jedyny jeden ks. dr. Kolberg, i doczekał się tego, że mu dał świetną odprawę nie tylko ś. p. poseł Kantak, ale że nadto zwrócili się przeciwko niemu jego właśni ziomkowie i koledzy: baron Schorlemer z Alst i ksiądz dr. Paweł Majunke.

Aby nas nie posądzano o stronniczą niechęć w téj sprawie, przytaczamy z broszury, wydanéj p. t. „Obrona języka narodowego“, a obejmującéj rozprawy nad przytoczonym powyżéj wnioskiem, dosłownie następujące streszczenie wystąpienia ks. dr. Kolberga: „Poseł ks. dr. Kolberg *nie godzi się na żądania Polaków*, przynajmniéj co do Prus Wschodnich i Mazurów, gdzie w wyższych zakładach naukowych język polski nigdy nie był wykładanym, nawet w religii. *Z politycznych (!) względów nr. 1 wniosku nie da się tam przeprowadzić.* Ludność polska i niemiecka mieszka tam obok siebie w równéj liczbie, tak, że potrzebaby albo dwóch nauczycieli religii przy każdym zakładzie ustanowić, albo lekcye religii podwoić. (!) Mówca zgadza się tylko na to, żeby jedynie dzieciom tylko po polsku mówiącym religią w języku ich ojczystym wykładano. Gdzieindziéj znów, n. p. na Litwie, byłoby zupełnie niepedagogicznem, gdyby język polski jako wykładowy zaprowadzono.“

Wobec tego wystąpienia obszerne komentarze byłyby zbyteczne; żeby na podstawie faktu, iż ludność polska i niemiecka mieszkają gdzieś obok siebie w równéj liczbie, dowodzić, że tam naukę religii św. udzielać można w języku obcym, na to trzeba być wielkim zwolennikiem zasad, które bynajmniéj nie licują z wzniosłym charakterem kapłaństwa.

W ostatniéj chwili dowiadujemy się z „Erml. Ztg.“, że wiadomość o awansie ks. dr. Kolberga na kanonią poznańską nie potwierdza się. Nie mamy nic przeciwko temu.

Kolonizacya
w dawniejszym okręgu wyborczym gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowieckim.

Wymieniony powyżéj okręg wyborczy należał do najpewniejszych i najsilniejszych warowni naszych w Wielkopolsce, gdzieśmy posłów naszych wybierali większością przeszło 200 głosów i zkąd posłowali nasi posłowie ś. p. Kantak, ś. p. Jarochowski a obecnie jeszcze posłują panowie Wł. Wierzbiński i Stanisław Różański.

Ten okręg wyborczy postanowiono nam wydrzeć za jaką bądź cenę — i to najprzód przez podział jego na dwa okręgi wyborcze:

1) wągrowiecko - mogilnicko - żniński, który wybierać będzie w Żninie dwóch posłów.

2) gnieźnieńsko-witkowski, który wybierać będzie w Gnieźnie jednego posła.

Drugim środkiem jest kolonizacya, czyli zakupywanie na osadnictwo niemieckie mniejszych lub większych posiadłości ziemskich.

Zdaje się, że przez podział dawniejszego okręgu wyborczego na dwie części chcianoby w okręgu wągrowiecko-mogilnicko-żnińskim przeprowadzić dwóch posłów niemieckich, — zostawiając nam chwilowo w okręgu gnieźnieńsko-witkowskim jednego Polaka.

W pomoc tym zamysłom przychodzi kolonizacya, która wszędzie z wielką prowadzona jest stanowczością.

1) W powiecie żnińskim, w którego skład wchodzą dość zniemczone części powiatu szubińskiego, zakupiono na kolonizacyą:

1) Ustaszewo obejmujące morgów 1620
2) Żerniki „ „ 3650
3) Zrazim „ „ 1350
4) Czewujewo „ „ 3550
5) Żurawiniec „ „ 1900
oraz gospodarstwo chłopskie we wsi Jaroszewie

Razem: 12,020

II. W powiecie wągrowieckim nabyła dotąd kolonizacya:

1) Kopanin 1800
2) Runowo 2400
3) Jaroszewo
4) Imielniki 2720
5) Wiśniewko 1200
6) Wysoka 1300
7) Niedźwiady
8) Skórki 4600

13820 morgów.

III. W powiecie mogilnickim:

1) Radłowo 2700
2) Ostrowite 2400
3) Strzyżewo-Paczkowo 1360

6460 morgów.

IV. W powiecie gnieźnieńskim przeszły na własność komisyi kolonizacyjnéj:

1) Komorowo 1200
2) Łubówko 1100
3) Łubowo 1900
4) Michalcza 1300
5) Sokolniki 2400
6) Swiniary
7) Swiniarki 3480

11380 morgów.

Oprócz tego nabyła kolonizacya w powiecie gnieźnieńskim *ośm* (8) gospodarstw chłopskich, i to w Biskupicach, w Mączunikach, w Zdziechowie, w Pyszczynie, w Braciszewie, w Woźnikach, w Mnichowie i w Baranowie. Razem liczyć można wraz z większemi własnościami około 12,000 morgów.

Pierwszy kolonista niemiecki ze Zdziechowy pozbył się swéj własności, wynoszącéj około 280 morgów, podanej na subhastę.

IV. Powiat witkowski oddał w ręce kolonizacyi

1) Ruchocin 3700
2) Chłędowo 2000

5700 morgów

i kilka gospodarstw chłopskich, jak n. p. w Żółczu, Lipem i t. d.

Razem tedy w obu tych nowych okręgach wyborczych poszło na kolonizacyą nie licząc gospodarstw chłopskich

I. W okręgu wyborczym wągrowiecko-mogilnicko-żnińskim

a) 13,820
b) 12,020
c) 6,460

32,500 morgów.

II. W okręgu wyborczym gnieźnieńsko-witkowskim

a) 11,380
b) 5,700

17,080 morgów.

W obu okręgach wyborczych przeszło 50,000 morgów ziemi polskiéj w przeciągu niespełna dwóch lat.

Jeżeli zważymy, że już przy wyborach w roku 1885 straciliśmy przeszło 60 wyborców czyli walmanów;

jeśli zważymy, że ubyło nam 25 właścicieli polskich, tyluż urzędników gospodarczych, znaczna liczba włódarzy, porządkowych i innych ruchliwych ludzi, — a przybyło natomiast dwóch nowych landratów, mnóstwo urzędników, gutsverwalterów, włódarzy niemieckich i t. d., — którzy do naszego ubytku przydadzą jeszcze pozytywną agitacyą antypolską, — to prosimy sobie wyobrazić, jak my będziemy wyglądali przy najbliższych wyborach do sejmu pruskiego, w których *nota bene* wybierać będziemy posłów *na lat pięć*.

Prosimy naszych kolegów w prasie polskiéj, aby zechcieli powtórzyć te nasze wywody, cyfry i daty statystyczne, nawet bez cytowania „Kuryera Poznańskiego,“ i aby wezwali mężów stojących na czele agitacyi wyborczéj w obu tych okręgach wyborczych do rychłego zastanowienia się nad sposobem zaradzenia złemu.

Pięćdziesiąt przeszło tysięcy morgów ziemi polskiéj oddaliśmy w ręce kolonizacyjnéj komisyi, przyczynili się do tego więksi i mniejsi właściciele, szlachta, mieszczanie i chłopi; jedni poszli w różne strony, drudzy wywędrowali do Ameryki, dokąd także poszedł znaczny procent ludu roboczego — inni zbijają bruki po miastach prowincyonalnych, — jeden nawet przegrał zaraz w karty ten grosz judaszowy, który mu pozostał po sprzedaniu ziemi polskiéj — téj matki żywicielki; mamy już kolonistów w Komorowie, — budują dla nich chaty w Sokolnikach, Swiniarach i Swiniarkach, a do innych osad koloniści cisną się jak muchy. Wszędzie wre życie, gwar, krzątanina wielka i nowi landraci i ich urzędnicy sprawiają nowe szeregi do walki wyborczéj. Tylko my Polacy w tych dwóch okręgach wyborczych śpimy na oba uszy — nawet nie wiemy, czy w powiatach żnińskim i witkowskim są już nowe komitety wyborcze!

Z Berlina.

Cesarz Wilhelm wydał w sobotę dnia 16 b. m. dwa rozkazy dzienne, jeden do armii drugi do marynarki, znane już Czytelnikom naszym z niedzielnego numeru. Młody monarcha przemawia w nich z siłą i z świadomością trudnego powołania swego i wyraża ufność w przyszłe losy monarchii pruskiéj i rzeszy niemieckiéj. Niebawem ukaże się, o ile dotąd wiadomo i proklamacya do narodu, w któréj cesarz zamierza zaznaczyć przedewszystkiém, że polityką zewnętrzną kierować będzie w duchu dziada i ojca swego i wiernie przestrzegać zawartych przymierzy pokojowych.

Sejm pruski zwołanym zostanie prawdopodobnie już 25 b. m. w celu przyjęcia przysięgi królewskiéj na wierność konstytucyi. Tak samo zamierza cesarz zwołać i parlament niemiecki, chociaż konstytucya rzeszy tego właściwie nie wymaga.

Prasa niemiecka wszelkich odcieni pospiesza składać hołdy nowemu monarsze i zastanawiać się nad zmianami, jakie zajść mogą w przyszłości w systemie rządowym. Każde z pism poważniejszych odcieni wypowiada przytém swoje obawy lub nadzieje względem przyszłości.

Konserwatywna „Kreuz Ztg“ wyraża nadzieję, że nowy monarcha postępować będzie śladem dziada swego cesarza Wilhelma I i przy pomocy księcia Bismarcka kierować się będzie li tylko zasadami konserwatyzmu, przyczém szczególną opieką otaczać będzie kościół protestancki. Innego zdania jest narodowo-liberalna „National Ztg“, która pragnie, ażeby rządy cesarza więcéj na umiarkowanym liberalizmie się opierały. Organ środkowy narzeka przytém, że podobnie jak u poprzedniego monarchy zdołały wpływ decydujący uzyskać krańcowe elementa wolnomyślne, tak obecnego monarchę pragnęły już dawniéj i pragną dzisiaj jeszcze opanować krańcowe elementa konserwatywno-protestanckie. W jednym jedynie punkcie godzi się „National Ztg“ z konserwatywną koleżanką swoją, to jest co do księcia Bismarcka, którego pragnie i nadal widzieć na stanowisku jedynego i wpływowego doradzcy młodego monarchy.

Śmierć cesarza Fryderyka kamieniem zaciążyła na prasie wolnomyślnéj, która jeszcze przed tygodniem brzmiała hymnami wesela i nadziejami lepszéj przyszłości. Dziś jedynie przyznać można prasie wolnomyślnéj, że cios, jaki ją spotkał przez śmierć cesarza Fryderyka, zniosła z rezygnacyą i powagą i z taktem powitała nowego cesarza. Najwybitniejszy jéj organ „Freisinnige Ztg“ zestawia wszelkie zdania i orzeczenia cesarza Fryderyka, wyrażone tak w orędziach jego, jako téż przy innéj sposobności, a odnoszące się do reformy wewnętrznéj polityki niemieckiéj, i wyraża nadzieję, że cesarz Wilhelm II, chociażby chciał, nie będzie mógł za jedném pociągnięciem pióra zerwać z polityczną spuścizną ojca swego. Inny, bardzo poważny organ wolnomyślny, tygodnik „Nation“, nie ukrywa obawy swéj przed możliwemi zmianami w przyszłości, i poświęcając długi ustęp ciężko strapionéj cesarzowéj wdowie Wiktoryi, pisze o dzisiejszym cesarzu w ten sposób:

„Wraz z dzisiejszym cesarzem Wilhelmem przystąpuje do rządów nowa generacya, która o narodowém przesileniu owém, poprzedzającém odrodzenie się cesarstwa, wie tylko ze słuchu. Generacya ta widziała jedynie, co zdziałała energia woli i siła; łatwo więc przecenić może to, co zdziałać zdoła prawo i rozkaz królewski, a nie dosyć uwzględnić owego powolnego przesilenia, które jedynie narodom szczęście zapewnić może.

„Nowemu monarsze nie zabraknie prawdopodobnie pochlebców, którzy podniecać będą jego wolą królewską do coraz to nowych dowodów istnienia, które częściéj mogą być heroicznemi, aniżeli rozsądnemi. Nie ulega zresztą wątpliwości, że do nowego monarchy garnąć się będą różne krańcowe elementa, które pragną pokierować polityką państwa w jednostronny sposób.“

Prasa katolicko-niemiecka wyraża przedewszystkiém zaufanie w sprawiedliwość wyroków bożych, które cesarza Wilhelma w tak młodym wieku na tron ojców powołały i sądzi, że i w sercu nowego monarchy wszyscy poddani znajdą równe uznanie.

Co się stanie w przyszłości i jaką drogą pójdzie nowy monarcha, trudno na razie osądzić. Faktem jest, że więcéj zdaje się sprzyjać ściśle konserwatywnym zasadom dziada, aniżeli więcéj liberalnym ojca swego. Bądź co bądź, z moralno-polityczną spuścizną, jaką pozostawił niezapomniany nigdy cesarz Fryderyk i z nowym a świeżym prądem, jaki pod krótkiemi jego rządami zawiał w wewnętrznéj polityce niemieckiéj, młody monarcha w żaden sposób od razu nie będzie mógł zerwać.

Im więcéj atoli w świecie politycznym panuje niepewności i obawy co do najbliższéj już przyszłości, tém więcéj zwracają się oczy nie tylko już narodu niemieckiego, ale całego świata na zgasłego co dopiero męczennika w cesarskiéj koronie, który nową zapowiadał epokę w dziejach podwładnego sobie kraju. „Niewymownie smutném — pisze katolicka „Germania“ — i pełném wzruszającéj do głębi tragiki był los cesarza Fryderyka i jedynie wiara w sprawiedliwość wyroków boskich wsród rozpatrywania nieszczęsnego losu tego pokrzepiać nas może. Dobiedz do 56 roku życiu bez sposobności wypełnienia swego zadania życiowego, posiadać wiele nadziei i wzniosłych planów odnoszących się do przyszłych rządów swoich i krótko przed przejęciem tak wzniośle i szlachetnie pojmowanego zadania ciężko zachorować i zadaniu temu jedynie ostatnie trzy miesiące życia swego i resztę strawionych chorobą sił módz poświęcić — to zaiste jest losem, jakiego drugiego historya nam nie przekazała. Swiadomość losu tego więcéj zapewne dolegała zgasłemu przedwcześnie monarsze, jak wszelkie cierpienia choroby.

„W ten sposób przeszedł cesarz Fryderyk do wieczności, nie zdoławszy nawet ręki przyłożyć do spełnienia większéj części wzniosłych planów swoich. Ale pozostanie po nim spuścizna, która trwać będzie i niezatartemi głoskami zapisze imię jego do dziejów świata.“

W ten sposób mniéj więcéj wspomina cesarza „Germania“ i pociesza się nadzieją, że ziarno zasiane przez niego przyjmie się i rychléj czy późniéj plon wyda bujny.

W chwili, gdy piszemy te słowa, spoczął już cesarz Fryderyk w grobie królewskim poczdamskiéj Friedenskirche obok stryja swego, króla Fryderyka Wilhelma IV, z którym wiele wspólnych łączyło go przekonań.. Stósownie do życzenia zmarłego cesarza odbył się pogrzeb jego dzisiaj o godzinie 9 rano bardzo skromnie, jedynie przy współudziale szczupłéj stósunkowo liczby zaproszonych osób. — Dziwnie zgodnie ze sobą charakteryzują zmarłego wszelkie rozporządzenia jego, odnoszące się nawet do chwili pośmiertnéj. Stósownie do piękoych słów swoich, wypowiedzianych w jednem z orędzi królewskich, że rządy sprawować będzie obojętny na blask sławnych i potężnych czynów, wybrał i na miejsce wiecznego spoczynku swego świątynię, która położoną jest zdala od wrzawy świata, w cichym zakątku parku poczdamskiego.

Para arcyksiążęca w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 11 czerwca.

(?) Bawiąc w przejeździe w stolicy chorwackiéj, spieszę wam przesłać opis tutejszego pobytu arcyksięcia Rudolfa i arcyksiężnéj Stefanii.

Już o godzinie 5 zrana, pomimo deszczu, ulice roiły się od tłumów, pomiędzy któremi łatwo było poznać licznych gości, przybyłych z prowincyi i z dalszych okolic. Ulice od pałacu bana na placu św. Marka przez całe miasto od dworca świetnie były przystrojone łukami tryumfalnemi, masztami, z których powiewały różnobarwne chorągwie węgierskie, chorwackie, czarno-żółte rakuskie i podobne belgijskie.

Wcześnie powozami i fiakrami zaczęli zajeżdżać przed dworzec dygnitarze i damy szlacheckie, tudzież wojskowi. Jeden z ostatnich przybył w paradnéj karecie Arcybiskup zagrzebski, Kardynał Michałowicz, mąż nader poważnéj i ujmującéj postaci, tudzież serbski patryarcha Angielicz.

Przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg dworski o godz. 8 wjechał do dworca. Gdy ujrzano przy oknie wagonu arcyksiężnę i arcyksięcia Rudolfa w czerwonym mundurze huzarskim, odezwały się huczne “živio.“ Opuściwszy wagon, arcyksiężna zbliżyła się do ustawionych w półkole dam i przywitawszy się z hrabiną Khuen-Hederwary, żoną bana, każdéj z obecnych dam, przedstawianych przez w. ochmistrzynię hrabinę Sylva-Paroucca, powiedziała kilka grzecznych słów.

Arcyksiążę tymczasem szybko zbliżył się do Kardynała Michałowicza i przywitawszy się z nim serdecznie, jako téż z patryarchą serbskim, obejrzał kompanią honorową. Następnie na przemowę wiceburmistrza Kalabara odpowiedział, podnosząc ścisły związek Chorwacyi z koroną węgierską, tudzież doświadczoną przez tyle wieków wierność Chorwatów dla tronu. Każde zdanie wygłoszonéj bardzo dobitnie przemowy arcyksięcia wywoływało huczne oklaski dostojnego zgromadzenia.

Orszak teraz ruszył do miasta. W pierwszym powozie jechał burmistrz, w drugim ban hr. Khuen-Hederwary, w trzecim, zamkniętym z powodu deszczu, cesarzewiczostwo, w czwartym arcyksiążę Otto, daléj liczna świta.

Grzmiące okrzyki odezwały się, gdy dostojni goście przejeżdżali przez plac Jelaczyca. Jest to główny plac dolnego miasta, w kształcie trójkąta, w którego środku stoi wielki posąg bana Jelaczyca; na jednéj stronie placu znajdują się wielkie, piękne kamienice, kawiarnie, restauracye i t. d., dwa inne boki dotąd jeszcze prezentują się dość skromnie, a w dzień powszedni cały plac bywa zapełniony wieśniaczkami w strojach krzyczących kolorów, sprzedających jaja, masło, warzywa, drób i t. d. Na wczorajszą uroczystość plac Jelaczyca przybrał świetne szaty. Aż do najwyższych pięter domy przyozdobiono kobiercami, kwiatami, sztandarami. W środku placu ogromny łuk tryumfalny. Szpaler, przez który jechała dostojna para, tworzyli tu uczniowie szkół i akademii, członkowie stowarzyszenia gimnastycznego, dziewczęta szkólne w białych sukniach i z wieńcami na skroniach i t. d., a po za szpalerem nieprzejrzany tłum, w znacznéj części włościanie z okolicy.

Poważniéj przedstawiał się plac św. Marka, przy którym stoi kościół św. Marka, pałac sejmowy, ratusz, pałace magnatów i domy, zamieszkane przez wyższych urzędników. Tu czekali gwardya miejska w wspaniałych mundurach i olbrzymich bermicach w stylu grenadyerów Napoleona I, urzędnicy, rada miejska, panny w białych sukniach, które przed ulewnym deszczem schroniły się do pobliskiego ratusza, župani i byli banowie Pejacewicz, Mazuranicz i Rauch, którzy się uciekli pod wejście do pałacu bana. Dopiero, gdy z daleka zabrzmiały okrzyki, zapowiadające zbliżenie się orszaku arcyksiążęcego, wszysto ruszyło na wyznaczone miejsca, aby z pod parasoli przyjąć dostojnych gości hucznemi „živio!“

Zabawiwszy kilka minut w pałacu bana, para arcyksiążęca udała się, arcyksiążę Rudolf pieszo, arcyksiężna Stefania powozem, do pobliskiego kościoła św. Marka. Przy bramie przyjął ich Biskup Pawlesicz, podając wodę święconą, poczém odbyła się cicha msza. Wstęp do kościoła dozwolony był tylko szczupłéj liczbie osób dystyngowanych za specyalną kartą, a zatém nie było ścisku.

Po mszy św. w wielkiéj sali pałacu bana rozpoczęły się recepcye. Kardynał Arcybiskup Michałowicz przemówił w ten sposób: „Episkopat katolicki, kapituła katedralna i całe duchowieństwo królestwa chorwackiego doczekało się dzisiaj wielkiego szczęścia, że może Wasze cesarskie i królewskie wysokości jak najserdeczniéj przywitać i wyrazić swe uczucia niezachwianéj wierności i czci. Oby Wszechmocny, do którego codziennie wznosimy gorące modły za naszego króla, najłaskawszą królową i cały dom królewski, otoczył Wasze cesarskie i królewskie Wysokości swą opieką i swą ojcowską łaską i zachował Was przez długie, długie lata ku naszéj dumie i radości i ku naszemu szczęściu“.

Arcyksiążę Rudolf podziękował, oświadczając, że wysoko ceni wypróbowaną wierność i przywiązanie duchowieństwa katolickiego.

Z kolei przemówił patryarcha Angielicz, dziękując dynastyi za opiekę, jakiéj doznaje kościół serbski.

Marszałek Mirko Hrvat w przemowie swéj zaznaczył, że kraj od niepamiętnych czasów po raz pierwszy wita następcę tronu.

Następnie župani chorwaccy Stefan Kovacewicz, Bubido-Zichy, Stefan Sterbec, Józef Muzler, Budisalcewicz, Gwozdanowicz, hr. Teodor Pejacewicz i Erwin Czeb, burmistrz, rektorowie wszechnicy i akademii i t. d. przedstawiali się dostojnéj parze, wygłaszając odpowiednie przemowy.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencye Kuryera Pozn.

Witkowo, 17 czerwca.

(W sprawie wyborów. — Nasz „Kreisblatt.“ — Nowa drukarnia.)

(B. A.) Jesteśmy tedy stolicą powiatu witkowskiego, który razem z powiatem gnieźnieńskim będzie wybierał jednego posła do sejmu pruskiego. Komitetu wyborczego na nasz powiat podobno nie mamy — ależ to się jeszcze jakoś zrobi, przecież wybory dopiero w listopadzie, a do tego czasu jeszcze upłynie lipiec, sierpień, wrzesień i październik. W lipcu i sierpniu przyjdą żniwa, we wrześniu zasiewy, w październiku zbiór okopowin — czas nam szybko przejdzie.... Więc „śpij sobie duszo!...“ Za nas myślą nasi najserdeczniejsi — a pan landrat Zawadzky wcaleby się nie gniewał, gdyby wybór padł na niego. W naszym powiecie witkowskim dopiero dwie wsie polskie poszły na kolonizacyą, Chłędowo i Ruchocin, toć może się jeszcze nie damy i powiatowi gnieźnieńskiemu w pomoc przyjść możemy — ale jeśli tak bezczynnie, jak dotąd, oczekiwać będziemy tego, co nam przygotują nasi „najserdeczniejsi“, to za rezultat przyszłych wyborów ręczyć niepodobna.

Na seryo przeto odzywamy się w imieniu nowo powstałych powiatów, aby komitet prowincyonalny w Poznaniu raczył się nami zająć i polecił komitetom powiatów macierzyńskich, aby w nowo powstałych powiatach postarały się o zorganizowanie władzy wyborczéj — w przeciwnym bowiem razie, gdy taka władza wcześnie działać nie zacznie, to nas Niemcy w kaszy zjedzą. Przepraszam, że tu z Witkowa ośmielam się występować z taką propozycyą, ależ jako mieszkaniec nowéj stolicy powiatowéj sądzę mieć do tego pewne prawo, a jako nie piastujący dotąd żadnego dostojeństwa powiatowego chciałbym téż należeć do komitetu. Miałemci wprawdzie widoki, że się uwieszę przy nowo powstającém u nas kółku raiffeisenowskiém, ale to kółko nasze jakoś nie może „urzędownie“ przyjść do skutku, gdyż prześwietny sąd w Gnieźnie nie chce go z polską firmą zapisać w rejestr handlowy. Nasi chcą tę nową instytucyą finansową nazwać po polsku „Bank ludowy“ — a prześwietny sąd chce go przechrzcić na „Volksbank“ — przeciw czemu znowu założyciele protestują i pewnie swoje przeprowadzą, chociaż powoli, boć nie bez słuszności powiedziano, że co nagle, to djable.

W naszem mieście powiatowém, gdzie Polacy z polskiemi nazwiskami i imionami piszą się po niemiecku, zanosi się na wielkie zmiany i niespodziewane wypadki. Fraszka o to, że odtąd co środę odbywać się będzie w naszém mieście targ nierogaciznę, która ma prawo zajmować stanowisko odpowiednie na placu postawie — ale nadto dochodzi nas szczęśliwa i pomyślna wiadomość, że z pierwszego lipca będziemy mieli swój własny tygodnik powiatowy — przepyszam, chciałem powiedzieć osobny „Kreisblatt des Kreises Witkowo.“ Dotąd dzieliśmy komornem w tygodniku gnieźnieńskim, który nosił wspaniały tytuł „Kreisblatt der Kreise Gnesen u. Witkowo“ — od 1 lipca przechodzimy w samodzielności powiatowo-drukarskiéj na co niniejszém zwraca się uwagę sanownéj publiczności tak witkowskiéj jako téż i innych postronnych powiatów, które do tego punktu cywilizacyi jeszcze nie doszły.

Nasz nowy „Kreisblatt“, którego części urzędowéj redaktorem będzie ojciec naszego powiatu, pan landrat, a personalnie redakcyjny téjże części stanowić będą panowie komisarze obwodowi, magistrat witkowski i inne „wysokie“ władze, wydawany będzie nakładem znanéj i poważnie szanowanéj firmy ***J. B. Langa w Gnieźnie.*** Mój Boże! — ileż różnych wspomnień przywołuje na pamięć zacytowanie téj staréj firmy naszéj, która powstała wtedy, gdy Günther, Stafański, Kamieński dzierżyli u nas monopol zacnego kunsztu drukarskiego. Wydała ona cały legion dzieł pożytecznych, pobożnych, nauczających, uczonych, ozdobnych i wykwintnych — zapisała imiona swoje zaszczytnie w annałach typografii wielkopolskiéj, a dziś — dzięki powszechniu witkowskiego Kreisblattu — powróciła córeczkę — chciałem powiedzieć ***zakładu filią*** w Witkowie, w domu pana Knasta przy Rynku. Będziemy tedy mieli w naszéj stolicy drukarnią, księgarnią i skład materyałów piśmiennych, które dotąd kupowaliśmy razem z petroleum, szuwaksem i śledziami w handlach korzeni i wiktuałów, a które podobno sam tylko rabin witkowski z Poznania sprowadzał, z jakiegoś taniego składu swego wyznania.

Nowéj instytucyi drukarsko-księgarsko-materyalno-piśmienniczéj życzymy z całego serca jak najlepszego powodzenia i mianowicie zaś, aby „z filii“ rychło wyrosła w samodzielną niewiastę, dorównującą gnieźnieńskiéj macierzy. Na początku będzie jéj tu trochę ciasno, — no, ale z czasem, zwłaszcza przy „ułatwieniu codziennéj komunikacyi z Gnieznem“, może będziemy zdolni korzystać z tego wszystkiego, co nowa księgarnia ze sobą przywiezie do Witkowa. Niech jéj Pan Bóg szczęści i błogosławi!

Wiedeń, 15 czerwca.

(Z rozpraw komisyi delegacyi węgierskiéj. — Arcyksiążę Rudolf.)

(⁂) Wprawdzie śmierć cesarza Fryderyka odwróciła uwagę od wszystkich innych wypadków i świat więcéj ten jeszcze, niż w ostatnich trzech miesiącach, z natężoną uwagą podsłuchiwać będzie wyroczni berlińskich, muszę jednak podnieść niektóre ważniejsze punkta wczorajszych rozpraw w komisyi delegacyi węgierskiéj.

Jak wiadomo, w zeszłym roku delegacya węgierska domagała się od hr. Kalnokiego, aby nie czekając na inne mocarstwa, uznał księcia Ferdynanda. Hr. Kalnoky wprawdzie tego nie uczynił, ale téż oparł się pokusie popierania znanego kroku rządów niemieckiego, rosyjskiego i francuzkiego w Carogrodzie. — Otóż na wczorajszém posiedzeniu komisyi delegacyi węgierski sprawozdawca, dr. Falk, oświadczył: „Nie żądamy żadnego wpływu na stósunki wschodnie, lecz pragniemy tylko zachować zagwarantowane przez traktat berliński autonomią tamtejszych narodów i zapobiedz obcéj interwencyi. To się téż dotąd udało. Już w roku zeszłym spełzły na niczém usiłowania interwencyi obcéj (rosyjskiéj) w sprawy bułgarskiéj. Wprawdzie nie brakowało robót podziemnych i zamachów (Nabokow), atoli z temi załatwić się jest zadaniem rządu bułgarskiego. Wolno wybrany przez naród bułgarski książę znajduje się na tronie i chociaż nie zajmuje go w sposób całkiem legalny, jednak z żadnéj strony nie został uczyniony gwałtowny krok na jego usunięcie. Ministerstwo nasz postąpił sobie prawidłowo, gdy się nie przyłączył do kroku dyplomatycznego mającego na celu usunięcie księcia. Wyrażone w roku zeszłym przez delegacyą węgierską życzenie, aby książę bułgarski został formalnie uznany, dotąd nie wypełniło się. Atoli ztąd nie można ministrowi spraw zagranicznych uczynić żadnego zarzutu, ponieważ właściwie W. Porta powinna pierwsza uznać księcia, ponieważ daléj Austrya w żadnym razie nie zobowiązałaby się utrzymać księcia na tronie i ponieważ musimy téż brać wzgląd na sprzymierzeńca naszego (niemieckiego).“

Hr. Kalnoky co do téj najważniejszej pod względem praktycznym kwestyi oświadczył, że nie zdarzyło się nic, coby rząd austryacko-węgierski w téj chwili skłaniało w tym kierunku do akcyi, która raby może nie była na rękę tym czynni

kom, z któremi — zwłaszcza w kwestyi wschodniéj — pragniemy postępować w rozumieniu.

A zatém na teraz rząd tutejszy nie wygłosi formalnego uznania księcia Ferdynanda. Ta wstrzemięźliwość jest niewątpliwie koncesyą dla Rosyi — koncesyą zresztą li tylko formalną, skoro nieuznany książę panuje w Zofii, a samo uznanie Austryi nie przysporzyłoby mu żadnych sił materyalnych.

Co do innych wywodów hr. Kalnokiego, powtórzył on tylko nieco obszerniéj to, co krótko powiedział cesarz i król w swém orędziu przy otwarciu delegacyi, mianowicie, że w téj chwili nie ma żadnego specyalnego powodu do zatargu, że jednak ogólne naprężenie nie pozwala liczyć z pewnością na utrzymanie pokoju, lecz zmusza Austryą do nowych ofiar na cele wojskowe. Słowa te dziś, po katastrofie berlińskiéj, więcéj jeszcze zasługują na uwagę, niż wczoraj.

Wszystkie doniesienia z Bośnii zgadzają się w tém, że para arcyksiążęca została tam przyjęta ze szczerym zapałem, w którym współzawodniczyli ze sobą Turcy, katolicy i schizmatyccy Bośniacy.

Przy obiedzie w Serajewie arcyksiążę Rudolf, który mówi chętnie i dobrze, podniósł, i to słusznie ogromny postęp kraju w ciągu ostatniego dziesięciolecia i oddał słuszny hołd odnośnym staraniom wojska i urzędników cywilnych, pomiędzy którymi, mówiąc w nawiasie, znajduje się wielu Polaków. Następnie dostojny mówca oświadczył, że jest zadaniem Austryi rozszerzać oświatę zachodnią na Wschodzie. Austrya więc podejmuje się téj saméj misyi, którą Polska przez tyle wieków wykonywała wiernie i, jak dowodzi Litwa i Ruś, nie bez powodzenia. Oświata zachodnia — to nie jest oświata niemiecka, lecz także włoska, francuska, polska, chorwacka — słowem oświata, wyrosła na podstawie religii katolickiéj, na któréj dojrzały także te narody, które później odpadły od Kościoła. Pomiędzy tą oświatą zachodnią a opartym na całkiém odmiennéj podstawie światem wschodnio-bizantyjskim zachodzi zasadnicza walka, która rychléj czy później musi się skończyć zwycięztwem pierwszéj, a zatém i naszém.

ZIEMIE POLSKIE.

* Nowe utrudnienie. „Warsz. Dniewn.“ zawiadamia, iż od zarządu uniwersytetu warszawskiego otrzymał co następuje:

Rada państwa postanowiła: 1) podwyższyć od początku roku 1888/9 opłatę za prawo słuchania lekcyi w uniwersytecie warszawskim do rubli 100 za rok; 2) oznaczona opłata pobieraną ma być jednak tylko od tych studentów i wolnych słuchaczy, którzy wejdą do uniwersytetu od nadchodzącego roku.

NIEMCY.

* Berlin, 17 czerwca. Sekcya zwłok cesarskich odbyła się w sobotę po południu w zamku Friedrichskron. Dokonał jéj znany anatom prof. dr. Virchow przy pomocy swego asystenta dr. Langerhansa, doktorów Mackenziego, Howella, Wegnera, Bardelebena, Bergmanna, Waldeyera i Bramanna i w obecności jenerała-adjutanta Winterfelda i ministra hr. Stolberga. Zbadano jedynie organa bezpośrednio chorobą dotknięte, t. j. szyję, krtań i płuca. Sekcya wykazała, że rak zniszczył zupełnie całą krtań cesarza, że oskrzele krtani zgniłemu uległy zapaleniu wskutek zetknięcia się z zepsutemi odpadkami krtani. Cała krtań była zupełnie zaropioną i przedstawiała się jako miękka i śliska masa. Z chrząści krtani nie pozostało prawie ani śladu. Na miejscu krtani powstało zagłębienie objętości dobrych dwóch pięści. Natomiast nie dostrzeżono nigdzie perforacyi czyli przerwania kanału pokarmowego, a zatém częste przedostawanie się pokarmów spożytych przez cesarza do tchawicy nie pochodziło widocznie z otworu powstałego przez perforacyą, jedynie z tego powodu, że porówno z rozkładem chrząści krtaniowych, dostawały się i części pokarmowe do tchawicy. Natomiast skonstatowano, iż bezpośrednią przyczyną śmierci cesarza był paraliż płuc.

Już w sobotę przed południem, zaraz po śmierci cesarza, przesłał dr. Mackenzie cesarzowi Wilhelmowi krótkie sprawozdanie z przebiegu choroby, którą uznał za raka.

— Pierwszym aktem urzędowym nowego cesarza było zlecenie otwarcia testamentu zmarłego cesarza Fryderyka.

— Cesarzowa Augusta przybyła wczoraj o godzinie 5 po południu w towarzystwie w. księcia i w. księżnéj badeńskiéj do Berlina. Z monarchów przyrzekł przybyć na pogrzeb cesarski król saski. Również przybędzie kilku książąt niemieckich.

— Dzisiaj wieczorem o godzinie 6 odbyło się w zamku Friedrichskron uroczyste nabożeństwo żałobne, odprawione przez nadwornego pastora Koegla w obecności całéj rodziny cesarskiéj i licznych dygnitarzy państwowych.

— Zwłoki cesarza złożono na zwykłem łożu polowem w sali jaspisowéj zamku, do któréj otwarto przystęp publiczności. Wyniosła postać monarchy zdaje się być na pozór mniejszą jak była za życia. Waga ciała spadła w czasie choroby z 210 funtów na 90. Włosy i broda mocno zesiwiały a na twarzy monarchy dostrzedz można widoczne jeszcze ślady przebytych cierpień. Zabalsamowanie zwłok znanym wickerheimerowskim płynem odbyło się w sobotę po południu. Dzisiaj zwiedzała cesarzowa wdowa Wiktorya, która po tak ciężkiéj stracie jest niepocieszoną zwłoki zmarłego małżonka, przy których czuwał oprócz straży honorowéj i najwierniejszy przyjaciel zmarłego, jenerał-adjutant Mischke. Prof. Werner odrysował twarz zmarłego. Zwłoki, pokryte niezmierną ilością wspaniałych wieńców i kwiatów, pozostaną w sali do poniedziałku rana, zkąd w takiéj saméj trumnie, w jakiéj spoczął cesarz Wilhelm, przeprowadzone zostaną z honorami wojskowemi do poczdamskiéj „Friedenskirche“, położonéj niedaleko zamku „Sanssouci.“ — W kościele tym wybudowanym w roku 1845 przez króla Fryderyka Wilhelma IV, spoczywają oprócz fundatora samego, małżonka jego i w dziecięcym wieku zmarli synowie Waldemar i Zygmunt. Wśród wspaniałych wieńców złożonych na łożu zmarłego monarchy dostrzedz można i ubogie wieńce okolicznéj ludności wiejskiéj, świadczące wymownie, jak wielką miłość posiadał zmarły u ludu swego.

— Tłumy ludu, otaczające dzisiaj jeszcze zamek Friedrichskron, są czasami tak wielkie, że potrzeba 200 policyantów i oddział wojska w celu utrzymania porządku. W sobotę, zaraz po śmierci cesarza otoczony został cały zamek huzarami gwardyi, którzy nikogo, oprócz osób należących do dworu, albo posiadających osobne pozwolenie, do zamku nie dopuszczali. Dopiero nad wieczorem rozkaz ten cofnięto, a wczoraj otwarto publiczności przystęp do zwłok cesarza. — Ilość zwiedzających zwłoki jest pomimo wszelkiego ograniczania bardzo wielką.

— Marszałek książę Radoliński przejdzie podobno w stan spoczynku i otrzyma pierwsze opróżnione miejsce ambasadora, jakie się nadarzy. Marszałkiem dworu nowego monarchy mianowany zostanie dotychczasowy jego marszałek, p. Liebenau.

— W sobotę po południu, zaraz po śmierci cesarza, opieczętował minister domu królewskiego wszelkie pokoje zamku, zwanego zamkiem księcia następcy tronu, będącego własnością cesarza Fryderyka.

— Regulamin pogrzebowy mało zawiera ustępów; cała bowiem uroczystość pogrzebowa odbędzie się stósownie do życzenia zmarłego cesarza bardzo skromnie.

— Cała armia niemiecka złożyła już przysięgę na wierność nowemu cesarzowi i królowi.

— Na pogrzeb cesarza Fryderyka przybędzie także i książę Walii wraz z małżonką.

ROSYA.

* Car rosyjski — jak donoszą do „Pol. Corresp.“ — nie uda się w tym roku do Kopenhagi, lecz weźmie udział w wielkich manewrach pod Kremeńczugiem i Odesą, a potém uda się na Kaukaz. Minister Giers udał się na pobyt letni do Finlandyi.

ANGLIA.

* Osobliwego rodzaju kacerstwa biskupa angielskiego w Lincoln dopatrzył się przełożony jego arcybiskup w Canterbury. Wiadomą to jest rzeczą, że uwidocznia się w Anglii tendencya nie tylko pomiędzy pojedyńczemi osobami świeckiemi, ale pomiędzy duchowieństwem angielskiém, powrócenia na łono Kościoła katolickiego. Obecnie zacytował arcybiskup w Canterbury biskupa w Lincoln przed sąd duchowny, oskarżając go o następujące „wykroczenia“: 1) że biskup w Lincoln kazał zapalić świece w innym celu, aniżeli w celu uzyskania światła; 2) że w czasie „komunii“ zajął stanowisko przy ołtarzu „w kierunku wschodnim,“ to jest, że odwrócił się twarzą do wschodu; 3) że zmięszał wino „komuniowe“ z wodą i 4) to wino rozdzielał; 5) że w czasie benedykcyi ustawił się tak, że ruchu rąk jego nie było można dostrzedz; 6) że pozwolił sobie zaraz po téj modlitwie zaśpiewać „Agnus Dei“ (Baranku Boży); 7) że w obec zebranego ludu zrobił znak krzyża; 8) w końcu, że po komunii zmył patenę i kielich wodą, którą następnie wypił.

Arcybiskup w Canterbury uznał „zbrodnię“ za tak wielką, że po spisaniu oskarżenia kazał winnemu „natychmiast“ przed sąd się stawić.

WŁOCHY.

* Ojciec św. mianował świeżo swoim tajnym kamerierem msgr. Starowiejskiego, tego samego, który przed kilku miesiącami towarzyszył dostojnemu i światłemu nuncyuszowi belgijskiemu msgr. Ferrati w specyalnéj misyi do Szwajcaryi. Msgr. Starowiejski, który jest przydzielony do kongregacyi nadzwyczajnych spraw kościelnych, jest młodym kapłanem, którego wykształcenie i nie mniejszém jest od jego skromności i pobożności. Wątpić nie można, że odda on wielkie usługi Kościołowi i Stolicy św., której jest synem równie poświęconym jak światłym.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, poniedziałek 18 czerwca

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał grenadyerowi Kwiatkowskiemu w 1szym śląskim pułku grenadyerów nr. 10 medal ratunkowy na wstędze.

* *Poznań* przybrał dziś żałobną fizyonomią. Wszystkie składy są pozamykane, wiele z nich udekorowane żałobnemi biustami zmarłego cesarza, bo wszyscy odczuwają stratę, jaką poniósł kraj cały przez śmierć nieodżałowanéj pamięci cesarza i króla Fryderyka. Pomijamy już ludność niemiecką, którą magistrat zawezwał osobnemi niemieckiemi odezwami w gazetach niemieckich i afiszami do uczczenia pamięci niebożczyka — ludność polska bez wyjątku z własnéj pobudki dała wyraz czci i szacunku, jaką miała do zmarłego. Nawet „Posener Ztg.“ przyznaje, że głównie składy polskie (*so besonders im polnischen Bazar*) są pozamykane.

* **Z powodu** śmierci cesarza Fryderyka wydał ordynaryat Arcybiskupi odezwę do duchowieństwa, żeby wiadomość o śmierci monarchy ogłosiło w najbliższą ludowi niedzielę z ambon i zarządziło dzwonienie od 12 do 1 godziny w południe. Dalsze w téj mierze postanowienie zastrzeżone jest na później. W imieniu księdza Arcybiskupa wydał ten okólnik wiceprezes ordynaryatu ks. prałat Dorszewski.

* **Dziś,** jako w dzień pogrzebu zmarłego cesarza Fryderyka, były szkoły tutejsze zamknięte.

* **Na sobotniem** posiedzeniu Rady miejskiéj uchwalono wysłać do Cesarzowéj Wiktoryi adres kondolencyjny, a do Cesarza Wilhelma adres z wyrazem hołdu. Nadto ma się magistrat starać o dopuszczenie deputacyi na pogrzeb oraz złożyć wieniec na trumnie zmarłego Cesarza.

* **Sprawozdanie „Westy“** umieścimy dla braku miejsca dopiero jutro.

* **Wystawa sztuki polskiéj w teatrze polskim.** Na wystawie rzeczonéj znajduje się obok innych obraz H. Siemiradzkiego „Chopin u ks. Radziwiłła“.

Cena wejścia na wystawę 50 fen., dla uczniów i uczennic po 25 fen.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 do 6. W niedziele i święta od godziny 12 do 6.

* **Tutejsze** wojsko składało w sobotę przysięgę na wierność nowemu Cesarzowi.

* **Walne zebranie** członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w czwartek dnia 21 czerwca. Porządek następujący: Przed południem wizyty w tutejszych klinikach. Po południu posiedzenie o godzinie 6 w sali posiedzeń Towarzystwa przy Młyńskiéj ulicy nr. 26.

Dr. Teodor Dembiński.

* **Z barak** na Kernwerku wynieśli się obecnie zupełnie powodzianie. 11 rodzin (54 głów) przeniosło się do swych pomieszkań, a 20 rodzin (104 głów) umieszczono jeszcze w szkole przy ulicy Wrocławskiéj.

* **Żnin.** Fizykiem powiatu żnińskiego mianowany został dr. Lehmann, dotychczasowy chirurg powiatu szubińskiego, mieszkający w Kcyni.

* **Z Barcina.** W niedzielę, dnia 3 b. m., byliśmy w kaplicy naszéj, bo kościół jeszcze nie ukończony, świadkami wspaniałéj uroczystości. W dniu tym bowiem przystępowały dzieci naszéj parafii w liczbie 76 do pierwszéj Komunii św. Zaiste nie mało sobie zadał czcicodny nasz ks. proboszcz Kruszka pracy, aby wśród dzisiejszych okoliczności dziatwę należycie do tak ważnego aktu przygotować. — W dzień uroczystości zgromadziły się dzieci w pięknie w girlandy i wieńce przyozdobionéj szkole, zkąd po pobłogosławieniu ich przez ks. Proboszcza, wyruszyły w szeregu, z świecami w ręku, z chorągwiami — chłopcy z zieloną, dziewczęta z białą, — w asystencyi pp. nauczycieli, bractw ze świecami i chorągwiami, wśród śpiewu pieśni „Kto się w opiekę“, do świątyni Pańskiéj. Tutaj podczas mszy św. przyjęły dzieci po raz pierwszy do serca swego Zbawiciela, utajonego w Przenajśw. Sakramencie. Zanim do tego ważnego w życiu ich aktu przystąpiły, przemówił do nich w rozczulających słowach ks. Proboszcz Kruszka, tak iż nie tylko u samych dzieci, ale i u starszych ludzi łzy wycisnął. Po ukończeniu nabożeństwa zaprosił ks. Proboszcz dziatwę do siebie, gdzie ją ugościł, a na pamiątkę téj ważnéj chwili wręczył każdemu obrazek i książeczkę. Dzięki Ci, Szanowny nasz Pasterzu, za tak gorliwą pracę, dzięki Ci za te starania, jakie łożysz, aby Pan Bóg mógł zawitać w godnéj dla Siebie świątyni, którą, mamy nadzieję, niebawem budować rozpoczniemy. Dzięki i Wam, panowie nauczyciele, za opiekę nad dziatwą naszą, — wrzeszcie i pannie Paszke, która bezpłatnie dziatwie naszéj chorągwie uszyła.

* **Kcynia.** Drugi egzamin nauczycielski składało w tutejszém seminaryum w dniach od 11 do 15 b. m. 29 nauczycieli, z których atoli tylko 8 otrzymało świadectwo, upoważniające ich do definitywnego objęcia posad. Egzaminowi przewodniczył prowincyonalny radzca szkólny Luke z Poznania, komisarzem rejencyi bydgoskiéj był radzca rejencyjny i szkólny dr. Nagel z Bydgoszczy. Jako komisarz arcybiskupi fungował ks. dziekan Samberger z Nakła.

* **Peplin.** „Pielgrzym“ pisze: Tutejszy malarz-artysta p. Szczepan Lewicki rozpoczął w tym tygodniu prace około odświeżenia ślicznych malowideł w kościele Trzemeszeńskim, który budowany jest wedle wzoru watykańskiéj bazyliki św. Piotra w Rzymie. Kto więc ma jaki interes do p. Lewickiego, powinien teraz adresować do Trzemeszna.

* **Kraków.** Na pamiątkę obchodzonego właśnie ośmsetletniego jubileuszu istnienia Uniwersytetu w Bononii, Uniwersytet Jagielloński poświęcił wydane przez Akademią Umiejętności (opracowane przez profesora Morawskiego) Poemata Krzyckiego (Carmina Cricii).

* **Dr. Albert Adamkiewicz,** profesor zwyczajny patologii ogólnéj i doświadczalnéj na uniwersytecie Jagiellońskim, wniósł do senatu akademickiego rezygnacyą z zajmowanéj od roku 1880 katedry. Rezygnacyą motywuje dr. A. brakiem kliniki doświadczalnéj, o którą od lat kilku daremnie się starał. Profesor był już docentem w uniwersytecie berlińskim i tam podobno powrócić zamierza. — Wiadomość powyższą czerpiemy z „Kuryera Warszawskiego.“

* **Konkurs.** „Kłosy“ podają w dalszym ciągu zapowiedzianych konkursów dwa tematy do rozwiązania: a) Znaczenie drobnych cnót w życiu społecznem i b) Przewaga fortepianu w wychowaniu domowém. — Rozprawy w tych przedmiotach nie mają być obszerniejsze nad 500 wierszy druku, a te z nich, które uznane będą za godne umieszczenia w „Kłosach“, otrzymają, prócz zwykłego honoraryum, premium z książek w kraju wydanych, wyrównywające wartości 10 rubli według wyboru autora lub autorki. Rękopisy winny być nadsyłane do 1 sierpnia r. b. i mogą być podpisane imiennie. — Z powodu ośmiowiekowego jubileuszu uniwersytetu bonońskiego, wydała redakcya wielką wspaniałą rycinę, przedstawiającą dawny gmach uniwersytetu w Bononii, rysunku A. Gierymskiego.

* **Warszawa.** Wiadomość o śmierci cesarza Fryderyka nadeszła tu w piątek już o godzinie 1 z południa. Cenzura atoli, pomimo że na konsulacie niemieckim powiewała już od godz. 5 wieczorem flaga żałobna, nie pozwoliła redakcyom wydać nadzwyczajnych dodatków, donoszących o śmierci cesarza niemieckiego. Musiano zaczekać na potwierdzenie téj wiadomości przez „Ajencyą północną.“ Ta zaś nadesłała wiadomość tę dopiero około godz. 9 wieczorem i wtenczas dopiero wydały „Kuryery“ dodatki nadzwyczajne. — W teatrach zawieszono przedstawienia aż do nowego rozporządzenia władzy.

* **Pożar Nieświeża.** Straszna klęska nawiedziła w dniu 12 b. m. Nieśwież, w gubernii mińskiéj, słynną, odwieczną siedzibę rodziny książąt Radziwiłłów. Trzebaż zbiegu okoliczności, że stare to miasto spłonęło właśnie w 10 lat po ostatnim wielkim pożarze; 12 czerwca bowiem 1878 roku pożar zniszczył był pół Nieświeża. Klęska obecna swemi rozmiarami znacznie przechodzi poprzednią. W ciągu 13 godzin niemal cały Nieśwież legł w gruzach. O ile na razie zdołano obrachować, przeszło **trzysta kilkadziesiąt** domów padło pastwą ognia. Starodawny zamek nieświeski i kościół ocalały.

† **Aleksander Horwatt,** właściciel obszernych włości, urodzony r. 1800 z ojca Ignacego i matki Józefy z Rudnickich, zmarł dnia 8 czerwca roku 1888 w majętności swéj Barbarówa na Polesiu Litewskiém, przeżywszy lat 88. Zmarły był ojcem ś. p. Aleksandra, znanego marszałka szlachty gubernii kijowskiéj za czasów powstania roku 1863. S. p. Aleksander pozostawił trzy córki, Felicyą za Karolem hr. Grabowskim, Zofią za Józefem hr. Tyszkiewiczem i Jadwigą za Hieroninem Kieniewiczem.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 19go czerwca śś. Gerwazego i Protazego mm.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 24.

TELEGRAMY.

Poczdam, 18 czerwca. Całe miasto przybrało żałobną postać, mianowicie dzielnice, któremi pochód żałobny ma przechodzić. Płonące kandelabry, potężne kolumny przy bramie brandenburskiéj są czarno udrapowane. Aleje z parku zamkowego do Sanssouci przedstawiają istotną *via funeralis*. Figury, wielki obelisk są czarno obwieszone. O godzinie 8 i pół nadszedł pociąg nadzwyczajny z wyższymi urzędnikami, oficerami i władzami. O godz. 9 drugi pociąg z wszystkimi z Berlina i Poczdamie przebywającymi książętami i ministrami stanu. O godzinie 9½ nadszedł pociąg nadzwyczajny z ciałem dyplomatycznem. Ulice Berlina ku dworcowi poczdamskiemu są od rana bardzo ożywione, aby przypatrzeć się odjazdowi gości. Na dworcu panuje niebywały ruch, każdy stara się o miejsce. W pogrzebie biorą udział z berlińskiego garnizonu skombinowany batalion piechoty, dwa skombinowane szwadrony konnicy, dwie skombinowane baterye artyleryi, pułk *gardes du corps*; ze szpandawskiego garnizonu również skombinowane batationy i baterye. Poczdamski garnizon bierze w komplecie udział w paradnych mundurach, z pióropuszami i sztandarami, prócz tego deputacye zamiejscowych pułków, których szefem był cesarz.

Poczdam, 18 czerwca. Tysiące ludzi, w ubiorach czarnych z krepą żałobną kroczy ulicami; każdy pociąg przywozi nowych uczestników; składy są pozamykane. Jenerałowie, odkomenderowani oficerowie i wojska, dygnitarze państwa, towarzystwa wojskowe, cechy zdążają do miejsc zbornych. O godz. 8 m. 20 przybyły pociągiem nadzwyczajnym wyznaczone na pogrzeb wojska berlińskiego garnizonu i załogi przekazane immiejsca. Przy Sanssousi jest droga żałobna publicznością nabita; brama brandenburska, udekorowana palmami i czarną krepą, nosi na przedzie napis „1831 — ostatnie pożegnanie wdzięcznego miasta rodzinnego — 1888.“ Na placu Ludwiki ustaw[illegible] z czarnemi oponami a [illegible]rne ołtarze wzniesiono przy wejś[illegible]za niemi menadę wielką b[illegible] pro-łobną z napisem: „Spocz[illegible] ża-koju, cesarzu Fryderyku.“ O[illegible] spo-do drzewa wiją się zielone [illegible]wa podczas gdy pnie drzew czarnym [illegible] kirem. Całą drogę żałobną oświe[illegible] liczne światła gazowe aż do podwoi Fr[illegible] denskirche. W téj chwili uderzono w dzwony na znak, że pochód się rozpoczyna.

Poczdam, 18 czerwca. Uroczystość żałobna w zamku Friedrichskron odbyła się ściśle według ogłoszonego programu. Skoro umilkły ostatnie akordy pieśni „Jesus meine Zuversicht“, odmówił pastor Kögel modlitwę, w któréj wspomniał o powtórném nawiedzeniu domu cesarskiego i ludu niemieckiego, dziękując Bogu za to, co niebożczyk zdziałał i prosząc Go o pocieszenie dla ciężko zasmuconego domu cesarskiego. Przy pieśni „Ich weiss dass mein Erlöser“ wniesiono trumnę na karawan. Pochód postępował według przepisanego porządku. W Friedenskirche nastąpiło zajęcie miejsc stósownie do programu, następnie liturgiczne nabożeństwo i błogosławieństwo zwłok. Kazania nie było; w téj chwili dano salwy działowe i karabinowe i rodzina cesarska opuściła kościół. — Cesarzowa raz jeszcze pochyliła się nad zwłokami małżonka i żegnała go z wielkiém wzruszeniem. — Pastor Persius odmówił modlitwę, po któréj z chóru odezwał się ostatni śpiew pogrzebowy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Prenumeratę** na dzieło ks. oficyała dr. Korytkowskiego pod tyt. **„Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasi i Metropolici Polscy od roku 1000 aż do dni naszych“** złożyli:

173) X. Fórmanowicz, proboszcz z Boruszyna.
174) Y. Z. z Sierakowa

Cena pojedyńczego zeszytu 2 marki.
Cena jednego tomu z 10 zeszytów 18 marek, z przesyłką 20 marek.
Cena 4 tomów 60 marek.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

* **Chcąc** jak najwięcéj rozpowszechnić dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza“ i umożliwić ich nabycie nawet najmniéj zamożnym, uskuteczniła obecnie „Księgarnia Polska we Lwowie“ nowe najkompletniejsze ze wszystkich dotychczasowych, wydanie poezyi Mickiewicza w czterech tomach (około 100 arkuszy druku) które zawiera oprócz wszystkich poezyi, jeszcze „Księgi pielgrzymstwa narodu i Konfederatów Barskich. Cena tychże czterech tomów niepraktykowanie niska, wynosi bowiem za egzemplarz bez oprawy 1 markę 40 fen., w ozdobnéj oprawie 2 marki 70 fen. Skład główny tychże na Poznań i W. Ks. Poznańskie znajduje się w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu, która w dzisiejszym numerze „Kuryera“ o tychże poezyach ogłasza. Nie wątpimy iż tak taniego wydania setki się u nas rozejdą i polecamy téż je jak najgoręcéj.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 czerwca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Księżna Czartoryska z familią z Sielca, Wężyk z Karmina, Chełkowski z żoną ze Starogardu, Taczanowski z Pieruszyc, Taczanowski z Szypłowa, Działowski z Iwna, Taczanowski z Siedlemina, Scharwenka z żoną z Berlina, Markiewicz z Orlińca, Arendt z Plauen, Wedemeyer z Frankfurtu n. M., Bardzki z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Szworc z Domachowa, Dziembowski z Soboty, Łubieński z Tarkowa, Harmel z żoną z Wilkowa, pani Piasecka z Borku, Żuchowski z Zajączkowa, Kucharkowski z Wrocławia, Wadzyński z Turska, Wilkoszewski ze Zbyszewic, Jachowski z Taczanowa, Piesiak z Pakosławia, Wolnicki z Dobrojewa, Piekucki z Obrowa, Karchowski z Próchnowa, Oettinger z Rakoniewic.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Żeglugi dunajskiéj 100-florenowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 lipca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 42 marek za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 3,50 marek za sztukę.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)
Amatorzy i znawcy papierosów.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 35.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, dr. Preibisz, Sw. Marcin nr. 64, I piętro.

Wczoraj dnia 15-go b. m. umarł ruszony paraliżem ś. p. (2210)

ksiądz Walenty Waligórski

pleban wieszczyczyński.

Eksportacya zwłok do kościoła odbędzie się **w poniedziałek dnia 18 b. m. wieczorem, pogrzeb we wtorek o godzinie 10 rano.**

Ks. Jaskulski,
proboszcz z Dolska.

Dnia 16-go b. m. rozstał się z tym światem w Więcławicach w Królestwie Polskiem ś. p. (2219)

Paweł Zakrzewski,

po długich i ciężkich cierpieniach.

Ciężko strapiona żona i dzieci.

Walne zebranie

Towarzystwa Pomocy Naukowéj

odbędzie się w sobotę dnia *23-go czerwca* o godzinie 11-téj przed południem w *Śmigłu* w hotelu p. Bykowskiego.

Porządek dzienny: Ukonstytuowanie się komitetu na powiat śmigielski. (2215)

Witold Skarżyński.

76	Jedyny polski skład bławatny	76

na prowincyą

Perkaliki — Nesle — Zefiry,
Materye wełniane na suknie,
kolorowe i czarne w wyrobach najnowszych,
Firanki — Kobierce,
MATERYE NA MEBLE,
Płótna i stołowizna,
Płócienka na pościele, szyrtyngi i walisy,
Kołdry watowane od 4½ Mk.,
Plusze, jedwabie i aksamity,
(Partyą odłożonych materyi jedwabnych o 50 prct. taniéj).
Bieliznę męzką, krawaty i parosole
poleca po cenach rzeczywiście nizkich (2050)

J. & T. Kamieński,
Skład płócien, jedwabi i fabryka bielizny męzkiéj,
Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

wysyłkowy

76	podróżujących	76

Fabryka figur z sztucznego kamienia.

Zakład mój artystyczno kościelny istniejący już od lat kilkunastu, powiększyłem znacznie i założyłem obok **fabryki kościelnych sprzętów i aparatów,** także (2089)

fabrykę figur z sztucznego kamienia,

polecając takowe Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności.

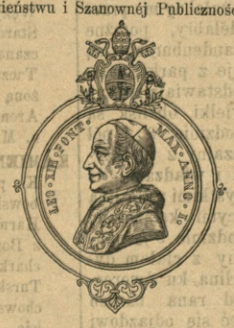

Zwracam głównie uwagę na trwałość tychże, które pod każdym względem równają się piaskowcom lub marmurom, przytem są znacznie tańsze, bo ledwo trzecią część kosztują.

Mam gotowe figury rozmaitéj wielkości, stacye kościelne, postumenty do figur, w rozmaitych stylach z tego samego materyału.

Budzę również z tego kamienia ambony, ołtarze, chrzcielnice, fotele dla sumisty, balustrady i t. p. sprzęty.

J. Szpetkowski,

Poznań, Berlińska ul. 2.

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddychanie staje się lżejszém, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. (2263)

Czternasty roczny obrachunek
„Westy", Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie
za rok 1887.

Stan czynny.	*M.*	*Stan bierny.*	*M.*
Gotówka w kasie	31 962,25	Fundusz zakładowy . . . 600 000,—	
Sola-weksle	286 575,—	Odchodzą: umorzone przez zakupno certyfikatów (w r. 1882–84) 5 212,50	594 787,50
Weksle w portefelu	4 473,30	Składki przeniesione na rok 1888	95 445,44
Pożyczki na hipoteki	304 000,—	Rezerwa składkowa na rok 1888	907 891,37
Poznańskie listy zastawne	111 580,50	Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci	2 300,—
Nabyte certyfikaty „Westy"	83 482,50	Niepobrane honoraria lekarskie	1 200,—
Pożyczki na polisy	160 311,37	Niepobrane procenta od certyfikatów	6 651,31
Effekta złożone na kaucye	89 337,50	Kaucye deponowane	98 980,41
Salda u agentów i rachunku bież.	100 307,88		
Prolongowane raty składek	128 491,13		
Rezerwy w reasekuracyi	21 186,32		
Ruchomości i biblioteka	8 516,53		
Godła i druki	3 475,87		
Konto zysków i strat:			
Organizacya z r. 1874 do 1886 385 769,34			
Zysk z r. 1887 . . . . . 12 218,46	373 555,88		
	1 707 256,03		1 707 256,03

Rachunek zysków i strat.

Przychód.	*M.*	*Rozchód.*	*M.*
Składki roczne wraz z przeniesionemi	441 107,84	Wypadki śmierci wypłacone	118 068,—
Wstępne	6 863,50	Składki przeniesione na rok 1888	95 445,44
Rezerwa składkowa z r. 1886	843 897,34	Rezerwa składkowa na rok 1888	907 891,37
Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci z r. 1886	4 000,—	Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci	2 300,—
Rezerwa w reasekuracyi na rok 1888	21 186,32	Rezerwa w reasekuracyi z r. 1886	18 168,27
Procenta	36 057,16	Składki na reasekuracyą	3 499,52
Kupony „Westy" przedawnione z r. 1883	416,25	Rezerwy zwrócone	19 149,03
		Honoraria za świadectwa lekarzy	13 632,28
		Prowizye dla agentów i akwizytorów	36 954,59
		Procenta od certyfikatów	13 688,43
		Pensye, porto itp. inspektorów i agentów gener.	19 087,38
		Podróże organizacyjne	56 472,53
		Amortyzacya: ruchomości 5%	448,24
		Amortyzacya: godeł i druków 33⅓%	1 737,93
		Amortyzacya: niepewnych należytości	2 850,78
		Koszta administracyi bióra centralnego	31 247,16
		Strata na listach zastawnych	674,—
		Zysk z r. 1887	12 213,46
	1 353 528,41		1 353 528,41

Poznań, dnia 1 stycznia 1888.

(2217) **DYREKCYA.**

Nauka o Bierzmowaniu

po polsku lub po niemiecku

przez X. Enna.

Cena za egzemplarz 10 fen.

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Tylko 1 m. 40 fen. — wyraźnie 1 m. 40 fen.

POEZYE

Adama Mickiewicza

najkompletniejsze ze wszystkich dotychczasowych wydań w 4-ch tomach, na pięknym welinowym papierze, druk ładny i wyraźny; zawierają: Pana Tadeusza — Dziadów wszystkie 4 części — Sonety, ballady, romanse — Tłumaczenia wszystkie — Konrada Wallenroda — Grażynę — Wiersze różne (wszystkie poezye pomniejsze) — Księgi narodu i pielgrzymstwa — oraz Konfederatów barskich. — **Co tylko opuściły prasę i kosztują 4 tomy (około 100 arkuszy) bez oprawy wyraźnie 1 mrk. 40 fen., w pięknéj oprawie w angielskie płótno z wycieskami 2 mrk. 70 fen. Skład główny** (2213)

w księgarni N. Kamieńskiego i Sp. w Poznaniu (Bazar).

Ważne dla cierpiących na oczy.

M. Pawlewskiego woda na oczy usuwa wszelkie zapalenie ócz, wzmacnia osłabiony zwrok, leczy zapuchnienie powiek i spędza łuszczki, fl. po 1 marce. (2091)

Ekstrakt zielny przeciw bólowi zębów, uśmierzający w kilku minutach najmocniejsze cierpienie i konserwujący dziąsła, fl. 60 fen.

Zamiejscowym mniéj nad 2 fl. nie wysela się. Fabryka wody na oczy u **M. Pawlewskiego** w Poznaniu, Wiedeńska ulica nr. 3, II. piętro.

W miastach na prowincyi, nabyć można w składach drogeryjnych i kolonialnych.

Czerwona apteka w Poznaniu, Stary Rynek 37,

poleca

1) *Dr. Sprangera krople żołądkowe,* butelka 50 i 80 fen.

2) *Dr. Rossa balsam życia i esencya,* usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bule brzucha, butelka 50 fen. i M.

3) *Krople i herbatę krew przeczyszczające,* po 75 fen.

4) *Esencya i maść na oczy,* usuwająca boleść i wzmacniająca zwrok, cena 1 markę.

5) *Ruski balsam spirytusowy,* przeciwko reumatyzmom i udarowi, butelka 1 M.

6) *Radlauera* poprawna prof. dr. Hebra *maść na liszaje* (Blei-Crême).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj (Salzfluss), krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów, prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone szkodliwe strwadnienia, za wielkie i wybijące pocenie nóg. Kr. 1 i 2 M.

7) *Radlauera* środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleść środek, który samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez uszkodzenia skórze i bez bólu, było do dziś dnia największą potrzebą, najgorętszem życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w *Radlauera* specyalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieliznie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obwięzywania nie potrzebuje. Fl. 60 fen. (2005)

Zelazne szafy do pieniędzy

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych,** jako też **żelazne szkatułki** takież do wmurowania, (648)

wagi do ważenia bydła
wagi decymalne
poleca

T. Krzyżanowski,
Handel żelaza. Szewska ul. 17.

Suknie damskie

gustownie i tanio podług modeli paryzkich wykonuje

Bronisława Gałecka,

Magazyn mód. Poznań, Wiedeńska ulica nr. 7.

Uczennice przyjmuję na stancyą. (1973)

Nakładem
Drukarni Kuryera Pozn.
wyszła

Mowa żałobna

powiedziana na pogrzebie
ś. p.

Ks. Jana Korytkowskiego

Kanonika, Oficyała,
Nominata-Biskupa Sufragana gnieźnieńskiego,
w kościele metropolit. gnieźnieńskim
w dniu 18 maja 1888
przez

Ks. Dr. A. Kanteckiego,
penitencyarza archikatedralnego.

Cena za egz. 1 m.
z portoryum 1 mrk. 10 fen.

Czysty dochód na pomnik ś. p. ks. Biskupa-Nominata.

Podręcznik

do pisania listów,

w którym wyłożona jasno i treściwie nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory tychże, jako też kwity, rewersy, rachunki, przepisy pocztowe, wpisy do imiowników itd., z dodatkiem listownika dla dzieci. Opracował Józef Chociszewski.

Zbiór ten zawiera 152 wzory listów, kwitów itd., oraz 100 pięknych wpisów imionkowych. **Cena 1 markę, z oprawą 1 m. 25 fen. — na przesyłkę franko dopłaca się 10 fen.**

Poleca się także: (1953)

Kilka uwag o oszczędności.

Napisał Józef Chociszewski. **Cena z przesyłką 40 fen.**

Jest to pierwsza obszerniejsza oryginalna praca w języku polskim, poświęcona wyłącznie ważnéj sprawie oszczędności.

Pociecha dla dzieci,

Elementarz polski, zawierający naukę czytania i pisania, pacierz, opowiadania z historyi świętéj i dziejów Polski, wierszyki, powiastki itd. Z 46 rycinami. Ułożył Józef Chociszewski. — **Cena 20 fen., z oprawą 30 fen.,** z przesyłką franko 10 f. więcéj. Za 5 marek 20 egz. franko.

Za nadesłaniem 1 m. 50 fen. w znaczkach pocztowych przesyłają się te trzy książki franko. Listy pod adr.:

Józef Chociszewski,
Poznań.

Zakład chemiczny

dla wszelkich
nieprzemakalnych i ogniotrwałych wyrobów.

Wszelkie przykrycia nieprzemakalne, (1883)

Płaszcze i ubiory nieprzemakalne dla Panów i Pań z każdego materyału dostarczamy.

Również gotowe ubrania przyjmujemy do impregnowania.

Orłowski i Sp.,
Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

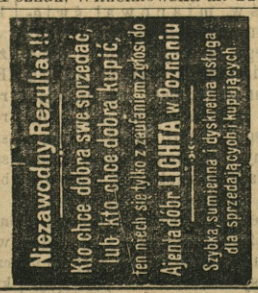

KARTKI

do Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Tapetuję i dekoruję pokoje.
podług najnowszych żurnali.

Meble wyścielane,
kanapy od 27 mk.,
wygodne i praktyczne
kanapy i fotele łóżkowe
(do spania) mam zawsze na składzie.

Wszelkie prace w zakres tapicerstwa wchodzące, wykonuję rzetelnie po nader nizkich cenach. (2055)

J. N. DANKOWSKI,
tapicer i dekorator,
Poznań, Podgórna ulica nr. 5.

Szafy do lodu najnowszéj konstrukcyi. **Meble ogrodowe** żelazne w rozmaitych deseniach, **Maszynki do koszenia trawy** poleca (1947)

T. Krzyżanowski,
Poznań, ul. Szewska nr. 17.

Żałobne kapelusze,

francuzkie i angiel. krepy

poleca po nader przystępnych cenach (2211)

A. F. Modrzyński,
POZNAŃ, ulica Jezuicka nr. 12.

Wielka wyprzedaż

z powodu przeniesienia składu

po znacznie zniżonych cenach.

Wszelkie towary obecnie w obfitym wyborze na składzie a mianowicie: **garnitury stołowe** z porcelany i angielskiego fajansu, **garnitury do kawy** na 6 i 12 osób, **garnitury do mycia** kolorowe (5 części) od **5 mrk.** począwszy; **szkło stołowe** krajowe, czeskie i francuzkie, **lampy stołowe, wiszące i nocne** z najlepszych źródeł, **tace** w najnowszych deseniach i rozmaitych wielkościach oraz wszelkie w zakres handlu mego wchodzące artykuły polecam **po cenach rzeczywiście znacznie zniżonych.** (1938)

B. Szulczewski,
Poznań.

Przedmioty luksusowe wyprzedaję 50% niżéj ceny zakupna.

Poszukuje się dzierżawy

probostwa lub odpowiedniego gospodarstwa; 200—300 morg. z kompletnym inwentarzem i domem mieszkalnym. Pośrednictwo się wyklucza. Łaskawe oferty przyjmuje

J. Nehring,

w Zakrzewie p. Mieścisko.

Ex-teolog,

władający językiem francuzkim rosyjskim, niemieckim i polskim, pragnie udzielać lekcyj prywatnych. Mieszka na **św. Marcinie 56,** III piętro od frontu (u pani Fritsch).

Pisarz gosp.

3 lata praktyki w wzorowych gospodarstwach, obeznany z rozmaitem prowadzeniem książek gospod. z dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty uprasza się do **Eksp. Kuryera Pozn.** pod lit. K. W. 2154.

Sekundaner

Polak, życzy sobie podczas wielkich wakacyi zająć miejsce korepetytora **na wsi.** Łaskawe oferty do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** sub 2208.

Praktyczny

leśniczy

posiadający dobre świadectwa poszukuje posady leśniczego lub inspektora gospodarczego. Łaskawe oferty uprasza się adresować: **Andrzéj Hindyczak,** leśniczy, **Grechwitz b. Grimma (Sachsen).** (2179)

Kareta

(Brumik) mało używana bardzo elegancka z fabryki Neusa z Berlina, tanio do sprzedania. **Wrocławska ulica 37, I piętro.** (2215)

Wieś rycerska,

2 kilometry oddalona od miasta powiatowego, o wyłącznie pszennéj glebie, z pięknym domem mieszkalnym. z remizami zimowemi i latowemi i inwentarzem kompletnym, jest przy małéj zaliczce tanio do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli (2214)

A. Wierzbicki,
Gniezno, ulica Warszawska.

Poszukuje umieszczenia

doskonała

gospodyni

30-letnia, która w ost. miejscu 7 lat była na probostwie u księdza, praktyczna w gospod., umiejąca **wykwintnie gotować,** piec i ładnie prasować. Swiad. i rekom. chlubne. Łaskawe oferty upr. pod lit. J. K. do p. **Jadwigi Szymańskiéj,** Poznań, Sty Marcin 11 I. (2218)

OSOBA,

starannie wychowana, szlachcianka, mówiąca dobrze po francuzku, zmuszona obecnie szukać umieszczenia i to do towarzystwa pań starszych lub młodych. Mówi po niemiecku, a więc mogłaby być użyteczną w podróżach. Chętnieby także wyręczała Panią w domowem gospodarstwie. Wymagania skromne. Nie chodzi jéj bowiem tyle o pensyą, jak o prawdziwe, serdeczne obejście. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków i honoraryum pod adr. X. X. 100 poste restante Poznań. (2190)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.